



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(903)**

69. posiedzenie  
Komisji Ochrony Środowiska  
w dniu 11 września 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie raportu Inspekcji Ochrony Środowiska „Stan środowiska w Polsce w latach 1996–2001”.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Adam Graczyński)*

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska.

Rozpatrzmy dzisiaj raport Inspekcji Ochrony Środowiska pod tytułem „Stan Środowiska w Polsce w latach 1996–2001”.

Witam przybyłego pana ministra Krzysztofa Zarębę, wraz ze współpracownikami. Witam innych zaproszonych gości. Witam panie i panów senatorów.

Chciałbym powiedzieć, że otrzymaliśmy znakomity dokument, bardzo precyzyjnie obrazujący stan i dokonania w zakresie ochrony środowiska, dotyczący tych pięciu lat między rokiem 1996 a rokiem 2001. W sumie wszyscy mogliśmy się bardzo dokładnie zapoznać z tym raportem.

Zgodnie z zasadami procedowania proszę pana ministra o wprowadzenie do dyskusji. Dziękuję bardzo.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Raport obejmuje, naszym zadaniem, wszystkie ważniejsze elementy, które powinny być jak gdyby sprawozdane i zraportowane przez służby środowiskowe, bo jest to dzieło nie tylko nasze, choć co prawda firmowane przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, ale składa się na to także praca pracowników resortu i przede wszystkim wojewódzkich inspektoratów, a także jednostek badawczych, które uczestniczą w monitoringu oraz w badaniu i rejestrowaniu tych zjawisk.

Raport został troszkę rozszerzony, troszkę zmieniony. Pewne rzeczy zostały jak gdyby bardziej usystematyzowane w stosunku do ostatniego raportu. Dlatego tutaj mamy trzy elementy.

Rozbudowano kwestię presji, czyli tego, co się dzieje w środowisku, co wpływa na zmianę i na dynamikę, następnie kwestię stanu przeciwdziałania, w ujęciu kończącym te analityczne materiały są również oceny i ewentualne prognozy. W stosunku do dotychczasowego układu rozbudowane zostały też elementy, które nabierają coraz większego znaczenia, czyli to, co jest domeną dzisiejszych czasów i postępu cywilizacji, a więc sprawy hałasu, w mniejszym może zakresie promieniowania jonizującego, a w większym promieniowania elektromagnetycznego, z którym spotykamy się wła-

---

ściwie na skutek rozwoju telefonii komórkowej i innych urządzeń. Zostały rozszerzone również kwestie, które są naszym zdaniem dosyć istotne, a mianowicie zmiany globalne klimatu, które odczuwamy w tym roku w szczególnie szerokim zakresie i które bezpośrednio doszły już także i do Polski.

Przedtem mogliśmy mówić o dziurze ozonowej, o zjawiskach na przykład takich jak prądy El Ninio, tajfuny i rozmaite huragany, które miały miejsce na Dalekim Wschodzie. Okazuje się, że to już jest blisko, tuż za naszym progiem, dlatego także i te globalne zmiany w klimacie, w masach powietrza również znalazły tutaj nieco większe odzwierciedlenie.

Generalnie mogę powiedzieć, i wynika to z treści raportu, że następuje stała poprawa stanu środowiska w Polsce. Ten proces wiąże się jak gdyby z dwoma czynnikami. Pierwszy czynnik jest związany ze zmianą technologii, z presją, którą i służby, i wymogi nowoczesnej technologii wywarły na wytwórców. To dało efekty w postaci tego, że inwestuje się w szereg urządzeń, zrzuty zanieczyszczeń zarówno do wód, do powietrza, jak również do gleby i do powierzchni są mniejsze, zmniejsza się obciążenie środowiska, generalnie poprawiają się wskaźniki, a niektóre bardzo znacznie. W tej chwili jesteśmy krajem, który może powiedzieć, iż jest jednym z lepszych krajów, a jeżeli chodzi o postęp, to kto wie, czy nie najlepszym, ale także jeżeli chodzi o stan środowiska. Praktycznie biorąc, w tej chwili wyszliśmy z okresu kompleksów, presji i nagonki na Polskę stwarzanej przez tych, którzy nam wytykali przez lata, że stan środowiska w Polsce jest zły.

Oczywiście przyczyniła się do tego nie tylko zmiana technologii inwestycji, ale także drugi czynnik, a mianowicie likwidacja części polskiego przemysłu. Ma to oczywiście dobre skutki i dobrą stronę, jeżeli dotyczy zaniedbanych gałęzi przemysłu, o technologii sprzed lat kilkadziesiąt, i tych, które w sposób naturalny niejako wypadły. Gorzej jeżeli to dotyczy tych przedsiębiorstw, a niestety są takie sytuacje, które mogły funkcjonować, mogły się unowocześniać, a stały się w sposób, że tak powiem, celowy czy nawet może i niezamierzony ofiarą transformacji i likwidacji na skutek złego prowadzenia procesu przemian ustrojowych i gospodarczych.

W związku z tym można powiedzieć, że we wszystkich elementach jesteśmy tutaj znacznie lepsi niż pięć lat temu, nie mówiąc już o porównaniach z rokiem 1990 bądź 1989.

Myślę, że skomentowania wymaga może tylko to, co stosunkowo niewiele się już w tej chwili zmienia. W tej chwili jest pewna stabilizacja i jak gdyby brak postępów w emisjach tlenków azotu. W związku, że tak powiem, ze wzrostem motoryzacji jest pewna stabilizacja w tej dziedzinie. Wiadomo, że jeszcze ten poziom 50% tych emisji z motoryzacji nie został w Polsce osiągnięty, ale w związku z tym, że mamy tu 30%, to myślę, że nie będzie takich wyraźnych postępów w tej kwestii. No i dopiero zaczynamy walkę z hałasem. Pokazują się już co prawda pierwsze osłony przeciwhałasowe, ale to jeszcze jest przed nami. Przed nami jest również pełne rozkręcenie procesu zagospodarowania odpadów. Dlatego przez dziesięć lat stosunkowo niewiele zrobiliśmy w tej sprawie. Tu są stosunkowo najmniejsze postępy i jest to ta rzecz, która dopiero w tej chwili rusza, także w związku z ustawodawstwem unijnym, gdzie są nałożone na nas określone obowiązki recyklowania, odzyskiwania i zagospodarowania odpadów w sposób racjonalny i jak najgłębszy. I ten proces już właściwie się zaczął.

Możemy powiedzieć, że tutaj też mamy takie jaskółki, jak na przykład gospodarka olejami odpadowymi. No można powiedzieć, że około 90% tych olejów jest za-

gospodarowanych i tutaj nie słyszeliście państwo, żebyśmy mieli problemy. Są instalacje do przerobu olejów odpadowych nawet w nadwyżkowej mocy w stosunku do tego, co się obecnie zbiera. Posiadający instalacje już nawet poszukują drobnych wytwórców tych olejów przepracowanych i oni są chętnie przez nich widziani.

To może tyle w takich najistotniejszych elementach. Myślę, że reszta będzie w dyskusji. To, co państwo uznają za najważniejsze, podkreślicie bądź też będziecie nas pytać o inne sprawy. Dziękuję.

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję panu, Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

Zwracam się do pań i panów senatorów: jakie macie pytania, uwagi do bardzo wnikliwego i wspaniałego raportu i również do odpowiedzi pana ministra? Bardzo proszę, proszę uprzejmie. Czy są jakieś pytania i uwagi? Materiał jest tak znakomity, że właściwie żadnych pytań i uwag nie ma. Nie ma o co pytać, oczywiście.

Proszę bardzo. Czy są jakieś pytania czy uwagi? Jeśli nie, to może ja po prostu przede wszystkim zacząłbym od konstatacji, że mamy do czynienia z obrazem bardzo pozytywnym. Najczęściej w naszym kraju dominują poglądy pesymistyczne, że nic się nie udaje, że wszystko się psuje, że rządzą nieudolni, a tu nagle jest pokazany raport, w którym po prostu zaprezentowane są bezdyskusyjne osiągnięcia. Sądzę, że my zbyt mało, zbyt rzadko prezentujemy społeczeństwu to, co się tak naprawdę w zakresie środowiska dzieje.

Ja bym to przełożył chociażby na takie dane jak wydłużenie życia. Ku mojemu zdziwieniu Polacy i Polki żyją dłużej od Węgrów, Czechów i Słowaków, a powinno być odwrotnie, bo przecież to są bogatsze państwa niż nasze. Długość życia kobiet jest zbliżona już do poziomu państw najbogatszych. Tak, tak. Następny przykład to wyraźny spadek umieralności niemowląt. Kiedyś był on bardzo wysoki, a w tej chwili jest bardzo niski. I wiele, wiele innych elementów potwierdza to, co się dzieje.

Ja natomiast chciałbym odnieść się do kilku kwestii. Zacznę może od sprawy komunikacji. Tutaj była o tym mowa.

Dzisiaj zostało otwarte w Hotelu Forum międzynarodowe sympozjum na temat wpływu komunikacji kolejowej na zrównoważony rozwój. Tam jest mnóstwo ekspertów, przyjechały władze europejskie.

Muszę powiedzieć, że jedna refleksja sama się nasuwa. Państwa Unii Europejskiej ograniczyły transport kolejowy na rzecz samochodowego i przed nami stoi dykmat, czy mamy naśladować w pełni państwa europejskie, czy też mamy ich wzorem utrzymać duże zdolności w zakresie przewozów kolejowych po to, żeby ograniczyć negatywny wpływ przewozów samochodowych na energochłonność i środowisko. Powinniśmy iść na skróty, a nie naśladować wiernie błędy państw europejskich w tym przypadku. I to byłaby jedna kwestia.

Druga sprawa dotyczy materiałów i odpadów. Już kiedyś prosiłem przedstawicieli ministerstwa gospodarki, żeby ocenili, co tak naprawdę się dzieje z tymi odpadami i materiałami w naszym kraju, bo podejrzewam, że mamy znakomite rezultaty w recyklingu materiałowym. Na przykład jeśli chodzi o puszki aluminiowe, to współczynnik zbierania jest na poziomie tego w Stanach Zjednoczonych. Tyle zbierają beziemienni bohaterowie w Polsce, w sposób niezorganizowany. Wiadomo zresztą dlaczego, prawda?

Sądzę, że myśmy to powinni... A może by się dało dokonać pewnych obliczeń, może chociaż przybliżonych, jaki wpływ ma to działanie materiałowe na poprawę energochłonności polskiego przemysłu.

Pan minister wspomniał o olejach odpadowych. Ja kilkanaście lat temu bardzo mocno popierałem rafinerię nafty w Jedliczu w budowie nowoczesnego zakładu przetwórstwa olejów przepracowanych, jak się to wtedy nazywało. Zaczęło się to gdzieś siedemnaście, osiemnaście lat temu i dobrze się skończyło. Na przykład Bater Poliester przerabiała baterie, akumulatory ołowiowe. Jest wiele, wiele takich firm, które żyją z tego, i to zupełnie dobrze.

Takie spojrzenie globalne, byłoby ze wszech miar potrzebne i niezbędne, bo to by świadczyło o naszej sile, jako państwa, które tak dużo zrobiło.

Kolejna kwestia dotyczy sprawy handlu emisjami. Ja czytam po prostu, że już się pojawiają takie sugestie, informacje o Czechach zdaje się, że już przekuwają te osiągnięcia na dochody. No my mamy osiągnięcia równie duże, z racji uporządkowania emisji i sądzę, że pora po prostu na dochody.

I może ostatnia kwestia... Może dwie ostatnie kwestie, dotyczące Programu Natura 2000. Tutaj się o tym mówi. Chodzi o uzgodnienie z samorządami tego programu. Mam sygnały, że nie zawsze się uzgadnia z samorządami realizację Programu Natura 2000. Każde przegięcie jest niedobre – ani za dużo ciężkiego przemysłu, ani za dużo czystego środowiska. Powinna być równowaga między jednym a drugim. Były sugestie, żeby jednak uzgadniać te przedsięwzięcia wynikające z Programu Natura 2000.

Ostatnia sprawa to program dotyczący energii odnawialnej. Mamy osiągnąć około 10%, to będzie miało wielki wpływ na środowisko w Polsce. No i generalnie w tej chwili, tak sądzę, nie mamy czytelnego programu. Ostatnio wyczytałem zarządzenie prezesa URE na temat zobligowania do konsumpcji energii odnawialnej przez zakłady energetyczne. Coś takiego się pojawiło. No skoro się pojawiło, to bardzo dobrze, ale pytanie, jak i co się naprawdę będzie działo.

I za to chciałbym przede wszystkim podziękować twórcom tego znakomitego raportu i bardzo serdecznie im pogratulować. Takie są moje pytania, może bardziej refleksje.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos? Bo nie chciałem bynajmniej zaczynać dyskusji. Proszę bardzo, proszę uprzejmie. No to skoro nie ma, to może... Czy pani naczelnik Bogutyn chciałaby coś powiedzieć o materiałach czy nie za bardzo? O recyklingu, o odpadach?

**Naczelnik Wydziału Ekorozwoju w Departamencie Polityki Przemysłowej  
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej  
Wiesława Bogutyn:**

Panie Przewodniczący, no poza konkluzją, że rzeczywiście odzysk i recykling poszczególnych grup odpadów, które są znakomitym źródłem surowców wtórnych bądź w substytucji bezpośredniej całkowitej, bądź częściowej, znakomicie się poprawia, to, jak już pan senator powiedział i pan minister zaznaczył, w odniesieniu do olejów przepracowanych, to jest blisko stuprocentowy odzysk. Moce przerobowe trzech instalacji już w tej chwili, według mojej wiedzy...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Tak, tak, a gdzie są te instalacje, jeśli można? Jedlicze na pewno...)

Rafineria Jedlicze...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Tak.)*

Rafineria Jasło...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: O!)*

I w tej chwili prawdopodobnie już niedługo będzie w Kędzierzynie-Koźlu.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Kiedy myślałem na ten temat kilkanaście lat temu, cały czas się zastanawiałem, czy ta rafineria w Jedliczu jest dobrym rozwiązaniem, bo to jest w jednym miejscu. I cały czas myślałem, żeby coś takiego zrobić na północy czy na zachodzie Polski. No niestety to wszystko dalej lokuje się blisko południa. Tak przy okazji taka refleksja.

**Naczelnik Wydziału Ekorozwoju w Departamencie Polityki Przemysłowej  
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej**

**Wiesława Bogutyn:**

Ja myślę, że to jest... Ja nie chciałabym tutaj zabierać głosu w dziedzinie, za którą nie odpowiadam, ale w programie restrukturyzacji ciężkiej syntezy chemicznej chyba przyjęto takie założenie, że północne rafinerie będą producentami paliw, a rafinerie południowe zajmą się recyklingiem olejów i taką, eufemistycznie nazywając, drobnicą naftową. Taki był układ.

Mamy bardzo dużą aktywność, jeśli chodzi o organizacje i zakłady, które zajmują się odzyskiem szkła i opakowań. W tej chwili, co w ostatnich dniach najczęściej do nas dociera, jest ogromne zainteresowanie problemem odzysku i wykorzystania bądź unieszkodliwiania odpadów elektrycznych i elektronicznych.

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Elektronicznych, tak, tak.)*

Tak. Minister gospodarki w ubiegłym roku, dzięki hojności Komitetu Badań Naukowych, ustanowił zamawiany projekt celowy, w którym konsorcjum pięciu instytutów ma opracować system zbiórki organizacji oraz technologii unieszkodliwiania poszczególnych grup odpadów elektrycznych i elektronicznych. Jest to tym bardziej istotne, że za chwilę musimy implementować, a także wdrożyć do polskiego prawa dyrektywę dotyczącą odpadów elektrycznych i elektronicznych. To może na razie tyle.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję uprzejmie. Czyli mówimy w tej chwili wyłącznie o pozytywnych informacjach. Dziękuję bardzo. To może bym prosił pana przewodniczącego Pieniążka, bardzo proszę.

**Senator Jerzy Pieniążek:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W związku z tym, że w poprzednim tygodniu zespół pana...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Prosimy o włączenie mikrofonu.)*

...w kierownictwie tego zespołu jest też pani senator Apolonia Klepacz. Byliśmy w Olsztynie w Instytucie Rybactwa w Kortowie, a później w Giżycku, w bazie

naukowej tegoż instytutu. Wielką satysfakcją jest to, że ten raport współgra z tym, czego tam się dowiedzieliśmy na konferencji naukowej w pierwszym dniu, a w drugim dniu zobaczyliśmy już naocznie.

Dzisiaj podpisałem podziękowania dla szefa instytutu, bo tak jak pan przewodniczący przed chwilą powiedział, a ja dołączam się do tych słów, mamy pewne obszary działań w Polsce, z których możemy być dumni i które mogą być wzorem dla zjednoczonej Europy. Dotyczy to również kwestii poprawy jakości wód i z badań związanych z introdukcją naszych starych europejskich gatunków ryb, jak również poprawy szeroko rozumianego środowiska, w którym te ryby występują.

Proszę państwa, stajemy się potęgą w hodowli ryb śródlądowych. Oczywiście już więcej łowimy ryb na śródlądziu niż w morzu, z czego się nie możemy cieszyć, bo to się odbywa kosztem przede wszystkim upadku gospodarki morskiej, ale wyprzedzamy w tej chwili już takie potęgi śródlądowe jak Niemcy czy Francja i zaczyna to być bardzo pokaźny materiał eksportowy. Jak wiemy ryba czy rak nie znosi brudnego środowiska, chociaż są odmiany raków, które umieją się do tego powoli dostosowywać.

Tak więc ja również przyłączam się do tych pochlebnych słów. Oby więcej było takich sfer w Polsce, z których możemy być dumni i które możemy pokazywać za Odrą. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję panu przewodniczącemu. To proszę w takim razie może pana ministra o odpowiedź na te kwestie podniesione w wymianie poglądów. Bardzo proszę.

#### **Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Panie i Panowie!

Nie będę się wypowiadał co do kierunków rozwoju komunikacji, ponieważ wiadomo, że jest to temat na co najmniej dziesięć albo więcej konferencji, z których i tak pewnie nie będzie ostatecznych konkluzji. Natomiast gospodarka odpadami jest jak gdyby tym najważniejszym w tej chwili działem wymagającym jeszcze w dalszym ciągu doorganizowywania i równocześnie wprowadzania firm, które będą chciały prowadzić już nie tylko sam odzysk, ale także wykorzystywać, przetwarzać i tworzyć taki jak gdyby przetwórczy przemysł.

Ta dziedzina będzie w tej chwili z pewnością poprawiana i regulowana poprzez krajowy, wojewódzki i także powiatowe gminne programy gospodarki odpadami. Jest oczywiście program krajowy, wojewódzkich mamy w tej chwili bodaj dziewięć, ale jeszcze siedem województw...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Powstają, powstają te programy...)*

Tak, powstają. Do końca tego roku wszystkie będą musiały się z tego wywiązać, bo są opóźnione i w tej chwili są z naszej strony bardzo mocne naciski, ażeby te programy były zakończone i zatwierdzone przez sejmiki wojewódzkie.

Handel emisjami jest problemem. On jest troszkę jak gdyby przyhamowany, ale prace zostały podjęte, Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, dlatego że ten handel może dać nam określone zyski i zastrzyk w postaci no nawet kilkuset milio-



nów dolarów lub euro rocznie. Te sprawy zostały troszkę w związku też z pewnymi perturbacjami i zmianami personalnymi jak gdyby spowolnione, ale one się toczą.

Myśmy nie spieszili się może w sposób celowy z tym, ażeby być pierwszymi w tym względzie, dlatego że jest to jak gdyby dopiero początek tworzenia rynku międzynarodowego. W związku z tym resort nie był w stanie ocenić, czy te ceny, które chodzą w tej pierwszej fazie, są tymi cenami, za pomocą których szuka się jak gdyby frajera, czyli tego naiwnego, który da się nabrać na te jakieś pierwsze tanie zakupy i czy nie lepiej poczekać dopóki nie będzie pewnej stabilizacji, pełnej informacji i już pewnych wiadomości o tym, jak się wykształci giełda tych gazów cieplarnianych.

W tym zakresie przygotowania dotyczyły bodaj sześciu branż, czyli hutnictwa, papiernictwa, petrochemii, cementownictwa, przemysłu cementowego i tych najważniejszych, bodaj szklarskiego, więc tych gałęzi przemysłu, które dają największe emisje i które powinny być w to włączone. Jest zespół pracujący nad tym, w tej chwili mający przerwę wakacyjną i troszkę spowolnienia z racji reorganizacji, ale on istnieje, wypracował już jakieś tam pierwsze rzeczy i ten handel się zacznie.

No oczywiście wymaga to tych decyzji, które przez państwa, jako przez Senat, też będą przechodzić, bo jest to kwestia formy – czy to będzie forma giełdowa, czy to będzie handel międzynarodowy sterowany czy kierowany przez instytucje administracji państwowej, czy też tylko i wyłącznie przez instytucje finansowe.

Także tyle mogą w tej chwili powiedzieć na temat handlu emisjami, nie jest to sprawa, która została całkowicie zaniedbana. Ona została troszkę spowolniona, ale jest przygotowywana. Myślę, że w tym roku na pewno nie dojdzie do żadnych transakcji w tym zakresie, ale w przyszłym roku już się to zacznie.

Program Natura 2000 jest kwestią kontrowersyjną, chociaż we wszystkich województwach pani minister Simonides, która jest odpowiedzialna za wdrożenie tego programu, odbyła spotkania ze wszystkimi władzami, zarówno z administracją państwową, jak i samorządową. Te uzgodnienia nastąpiły, ale one oczywiście nie obyły się bez kontrowersyjnych dyskusji i uwag. Kontrowersje polegają po prostu na tym, że ten program obejmuje dosyć szeroki zakres terytorialny obszarów cennych przyrodniczo, a mianowicie jest to osiemnaście z ułamkiem procenta terytorium Polski, które znalazłyby się pod rygorami Programu Natura 2000. A są to rygory w postaci parków krajobrazowych, czyli luźniejsza forma aniżeli park narodowy, ale też wprowadzająca pewne ograniczenia. No, Zachodowi może to byłoby i na rękę, gdybyśmy całe nasze państwo objęli tym programem, bo wiadomo, że wtedy mieliby jak gdyby załatwioną naszą konkurencyjność. Są tendencje, ażeby jednak mimo wszystko troszkę zmniejszyć ten obszar, żeby to nie była jedna piąta terytorium Polski, żeby to nie były wszystkie ważniejsze rzeki. Bo praktycznie biorąc cały ciąg rzeki uniemożliwią zabudowę...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Samorządowcy mają uwagi do tego.)*

Dobrze, tak, tak...To uniemożliwia zabudowę hydrotechniczną, uniemożliwia podejmowanie niektórych inwestycji. W związku z tym w tej chwili w ministerstwie są tendencje, ażeby zmniejszyć ten obszar no około dwukrotnie. Myślę, że dojdzie do tego, że to będzie nie więcej niż 10% terytorium. I w tym kierunku ministerstwo będzie skłaniać się ku tym wszystkim głosom, które wskazują na ograniczenia wynikające z tego programu, będącego programem sensu stricto przyrodniczym, zachowującym siedliska ptasie, siedliska zwierząt, ssaków, ostoje przyrody ożywionej i nieożywionej

także. W sumie program jest dosyć szeroki, ale będzie jeszcze w dalszym ciągu modyfikowany w kierunku zmniejszenia ograniczeń terytorialnych.

Myślę więc, iż druga tura na pewno jeszcze z samorządami będzie przeprowadzana. Ale, jak mówię, to było omawiane z samorządami, nie jest tak, że samorzady były na marginesie, Panie Przewodniczący.

W kwestii energii odnawialnej chcę powiedzieć, że jest to dylemat zależny nie tylko od naszego resortu. W resorcie sprawa energii odnawialnej ma w zakresie wsparcia nie tylko werbalnego, ale także i finansowego, dosyć dobry klimat. Z tym że jest wiele rodzajów tej energii odnawialnej, z których dwa w tej chwili mają nieco mniejsze wsparcie z następujących względów.

Geotermia jest bardzo kosztownym przedsięwzięciem, a dotychczasowe realizacje na przykładzie szczególnie geotermii podhalańskiej, geotermii pyrzyckiej, geotermii mszconowskiej wskazują na to, że trzeba bardzo dobrze i uczciwie przygotowywać biznes plan tego przedsięwzięcia, ponieważ w tej chwili są poważne problemy z utrzymaniem tego. Są one zadłużone, brak im możliwości spłaty kredytów, jeżeli były zaciągnięte kredyty, no bądź też mają problemy z bieżącą działalnością. W związku z tym trzeba po prostu tutaj dokładniej aniżeli do tej pory liczyć koszty i ewentualne zyski zagospodarowania tego. To nie znaczy, że geotermie nie będą powstawać. Myślę, że będą powstawać, ale muszą mieć solidne oparcie w odbiorcach, którzy będą korzystać z tej energii. Poza tym musi dojść do sprzężenia różnych kierunków wykorzystania, zarówno cieplnego, jak i energetycznego, a także rekreacyjnego. Jeżeli te wszystkie elementy uda się powiązać, to wtedy opłacalność takiego przedsięwzięcia będzie lepsza.

Tym bardziej, że są następni chętni do inwestowania w geotermię. W Polsce jest w tej chwili jeszcze kilka miejsc już ustawionych, które chcą podjąć ten typ działalności. No i tutaj w narodowym funduszu są dylematy i dyskusje, bo już czytaliście państwo, jak została oceniona publicznie i w prasie geotermia podhalańska, która jest jak gdyby no takim naszym okazowym, sztandarowym obiektem, ale wywołuje negatywne skojarzenia z racji właśnie tych wyników.

Druga kwestia dotyczy energetyki wiatrowej, która, jak mówię, napotyka na pewne problemy wspierania czy naszej akceptacji dotychczasowego sposobu działania. Ponieważ działanie elektrowni wiatrowych polega na tym, że praktycznie biorąc jest kontrahent zagraniczny z całym oprzyrządowaniem zagranicznym i efekty są również wyprawdane z kraju.

W związku z tym myślę, że nasz kierunek powinien być... Chociaż myśmy tego jeszcze w ten sposób może nie formułowali w kierownictwie, ale jeżeli znajdzie się polskie konsorcjum, które zacznie w Polsce produkcję urządzeń i to od... Bo w tej chwili mówimy, jeżeli mamy na myśli wiatrowe elektrownie, o elektrowniach dużej mocy, o wiatrakach dużej mocy, czyli tych, które mają przynajmniej 0,5 MW albo 1 MW z jednego wiatraka.

To jest jak gdyby połowa problemu, ponieważ druga sprawa, która, jak myślę, miałaby większy odzew, to sprawa wiatraków przydomowych o wydajności 10–30 kW, które mogą być lokowane w gospodarstwach indywidualnych. I tutaj jest pole, że tak powiem, całkowicie odkryte i o tym się nie dyskutuje, a ten temat powinien być widziany w ten sposób, że przecież są miejsca odosobnione, gdzie ta energetyka tak rozwiązana może zamiast inwestowania, zamiast ciągnięcia sieci przesyłowych zabezpieczać potrzeby.

I w związku z tym moje zdanie jest takie – ale, jak mówię, jest to zdanie moje, a jeszcze nie całego kierownictwa – że jeżeli konsorcjum polskie zechciałoby podjąć produkcję, tak żeby to była polska produkcja, żeby to były polskie efekty i ewentualnie z naszego dofinansowania później efekty zbierałyby polskie podmioty, to wówczas uważam, że zaangażowanie resortu, funduszy mogłoby być większe. Bo w tej chwili, tak jak mówię, wszystko jest zagraniczne, a chętnych z zagranicy jest dosyć sporo, bo mamy właściwie co tydzień jakieś oferty, żeby wpuszczać tych kontrahentów.

Natomiast problemem nie tyle inwestycyjnym, bo tutaj clou sprawy jest jak gdyby nie w procesie inwestycyjnym, ale w kwestii odbioru energii, która wiąże się z opłacalnością, ponieważ energia konwencjonalna jest kupowana za kilkanaście do, powiedzmy, 25 gr za 1 kW, a energia z wiatraków za ponad 30 gr. W związku z tym, z tego co wiemy, właściwie tylko zakład energetyczny w Koszalinie został jakoś przekonany, żeby odbierać tę energię, bo tam akurat te pola wiatrakowe są w największym stopniu lokowane.

Jeżeli będzie otwarcie rynku, o czym rozmawialiśmy z panem przewodniczącym przy troszkę innej sprawie, to wówczas może się okazać, że żaden zakład energetyczny nie będzie chciał kupić kilowata energii z tych wiatraków. I wtedy właściwie rację bytu będą miały tylko te, które będą pracować na własne potrzeby gospodarstw albo zakładów bardziej energochłonnych, przy których stawia się te wiatraki, żeby zmniejszyć koszty produkcji.

I w związku z tym nasuwa się jak gdyby podstawowa refleksja, że jeżeli my odamy zagranicznym inwestorom i zagranicznym koncernom energetycznym sieci przesyłowe, to wówczas w ogóle nie będzie mowy o jakiegokolwiek polityce w energii odnawialnej, bo podejrzewam, że kilowat energii nawet nie będzie zakupiony z tych siłowni w układ sieci energetycznych. Także wszystkie elementy wskazują na to, że Polska nie powinna sobie pozwalać na żadną prywatyzację sieci przesyłowych w energetyce, ponieważ to rozkłada całą koncepcję rozwoju, również jako jeden z elementów, nie mówiąc o innych olbrzymich szkodach, które są w gospodarce spustoszeniem. Dziękuję.

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję panu ministrowi. Proszę bardzo, kontynuujemy wymianę poglądów. Pan senator Bargieł, proszę bardzo.

### **Senator Janusz Bargieł:**

Chciałbym się zapytać o jedną rzecz, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Bo kiedyś była taka sławna, dość głośna sprawa z firmą Schmidt Wolt...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Proszę?)*

Z firmą Schmidt Wolt. Chodzi o chów przemysłowy...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Tak, tak oczywiście.)*

O ile pamiętam, to chyba pan przewodniczący Pieniążek robił konferencję na ten temat, czy...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: W Senacie była...)*

Tak, w Senacie. Czy są jakieś wyniki tych podjętych działań? Czy sprawa została w jakiś sposób załatwiona? Jak to wygląda? Ta sprawa bulwersowała przez jakiś

czas opinię publiczną i chyba nadal bulwersuje, więc chciałbym się dowiedzieć, jakie w ogóle są przesłanki ku temu, żeby coś tam się zmieniło. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Mój pierwszy współpracownik, pan Jerzy Dobosz.)

Tak, bardzo proszę.

**Zastępca Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Jerzy Dobosz:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Rzeczywiście ten problem ferm przemysłowych, ferm tuczu w tej chwili próbujemy uporządkować. W ubiegłej kadencji zastosowano pewne ułatwienia legislacyjne, a mianowicie wprowadzono zapis, że gnojówka i gnojowica oraz obornik nie są odpadami ani ściekami, a są nawozem naturalnym i automatycznie wyjęto spod prawnej kontroli gospodarowanie tymi nawozami organicznymi. Inwestorzy zagraniczni skorzystali z okazji, również takiej, że nie było rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, która by określała, ile azotu czy w jakich dawkach to stosować. Ci inwestorzy intensywnie weszli na nasz rynek, korzystając z pewnego braku czujności, umownie nazywając, gospodarzy terenu, gdzie były stare фермы, stare popegeerowskie budynki, jakieś фермы, które wydzierżawiono bądź kupiono i tam, jak gdyby nie traktując tego jako rozpoczęcie nowej działalności, tylko jako kontynuację bądź remonty... Powiem więcej, był taki przypadek, że uzyskano stosowne zgody, zgłaszając tylko funkcjonowanie фермы i w ферmie drobiu zaczęto hodować tuczniaki, wychodząc z założenia, że to też jest ferma, więc to tylko podlega zgłoszeniu, a nie żadnym nakazom prawa, kontroli itd.

To są wszystko rzeczy przeszłe. Ja o tym mówię jak gdyby tylko po to, aby w pewnym sensie zrelacjonować zastały stan. Oczywiście od jakiegoś czasu podniosły się głosy, że dzieje się bardzo źle. Myśmy uruchomili wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, prosząc je o to, aby wykonały stosowne kontrole. Te kontrole zostały wykonane. Okazało się, że tutaj bezwzględną koniecznością jest współuczestnictwo inspekcji weterynaryjnej, inspekcji budowlanej, inspekcji sanitarnej, a więc dokonaliśmy pewnej konsolidacji szyków, uzgodniliśmy tematyki, przeprowadziliśmy powtórny kontrolę wspólną. No i trzeba powiedzieć, że praktycznie rzecz biorąc, wyniki tej kontroli, bo ja miałem okazję je referować, są, że tak powiem, no złe. Nie mniej jednak trzeba pamiętać o tym, że po to, abyśmy byli efektywni prawnie... Bo tutaj nie jest problemem to, aby wojewódzki inspektor zamknął którąś z ferm, problemem jest obrona tej decyzji przed sądem. Wówczas należy się liczyć z ewentualnymi naprawdę dużymi kosztami.

W związku z tym, zachowując, że tak powiem, porządek prawny i istotę sztuki inspekcyjnej, nasi inspektorzy zgodnie z naszymi zaleceniami udzielali różnych mandatów i tym podobnych rzeczy, co jest w wielu wypadkach śmieszne, ale to wykonano. Nie mniej jednak wykonali ruch, który już jest dla nich niebezpieczny, mianowicie zlecieli wykonanie tak zwanych przeglądów ekologicznych, a więc dokumentów, dzięki którym w przypadku ich niezrealizowania, bo to jest takie pierwsze poważne ostrzeżenie, mamy już podstawy prawne do zamknięcia i obronę tego stanowiska.

Na pomoc w definitywnym rozwiązaniu również przychodzi nam sytuacja zintegrowanych zezwoleń. Już tym razem ustawa daje nam do ręki bardzo efektywne na-

rządzie, bo do tej pory go nie mieliśmy. Wykorzystując właśnie konieczność i potrzebę posiadania zintegrowanych pozwoleń, wydający to pozwolenie ma nie tylko obowiązek zastanowić się, czy faktycznie na ten jeden hektar użytków zielonych czy nawożenia może przypadać około dziesięciu tuczników, czy nie, ale może też po prostu przeprowadzić całą analizę.

Wydaje się, że rzecz zmierza w kierunku... My tutaj jesteśmy zdeterminowani, że nie możemy pozwolić na funkcjonowanie dzikich ferm, które traktują nas troszeczkę jak bantustan i po prostu na to nie możemy pozwolić. Natomiast chcąc spełnić wymogi prawa i skutecznie sprawę załatwić raz na zawsze, wydaje się, że do końca roku będziemy mieli te przeglądy ekologiczne i w przyszłym roku, przynajmniej z naszego punktu widzenia, to znaczy ochrony środowiska, będziemy mieli podstawy do działań efektywnych i uciążliwych czy wręcz zamykających.

Dużo łatwiejszą sytuację ma nadzór budowlany. Niestety, tutaj nie ukrywam, że mamy do nadzoru budowlanego troszeczkę pretensji, ponieważ w wielu przypadkach nie ma pozwolenia na użytkowanie tych obiektów. To jest właśnie coś, co leży w gestii nadzoru budowlanego, i tutaj raczej nadzór budowlany ma wszelkie podstawy do tego, żeby właśnie wydawać te decyzje no jakoś w uzgodnieniu z nami. Zobowiązali się, że do końca roku podejmą jakieś działania.

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję bardzo. Pan senator Łęcki, bardzo proszę.

### **Senator Włodzimierz Łęcki:**

Ja mam dwa problemy, dwa postulaty do pana ministra. Pierwszy z nich nawiązuje do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Jednym z problemów związanych z tymi fermami jest problem zapachów. Różnie na to mówią. Nie użyję najbardziej skrajnego słowa, ale jest to fetor. Czy Inspekcja Ochrony Środowiska zastanawia się nad opracowaniem pewnych normatywów zapachowych?

Podam przykład. W Poznaniu jest fabryka czekolady „Goplana”. Ludzie bardzo narzekają na zapach czekolady. Myślę, że będąc głodni, chętnie byśmy zjedli w tej chwili po tabliczce czekolady, ale tak non stop wachać tylko czekoladę jest trudno.

Wiem, że jest to bardzo znaczący problem naukowo-techniczny, a mianowicie problem opracowania parametrów, ale myślę, że prędzej czy później trzeba coś takiego zrobić. Gdyby były jakieś graniczne wartości stężeń różnych zapachów, to również z tymi fermami można by sobie poradzić. Bo jest to nie tylko problem skażenia gleby, ale również powietrza. To jeden problem.

Drugi problem dotyczy już bezpośrednio, tak włączając się w wywody pana ministra, elektrowni wiatrowych. Niedawno kolega dostarczył mi ciekawy artykuł o tym, że Niemcy zaczynają walczyć z fermami wiatrowymi, pod dwoma aspektami.

Pierwszym z nich jest skażenie krajobrazu. W Niemczech jest około pięciu tysięcy, jak oni to mówią, wiatraków. I to o dużej mocy – niektóre z nich mają moc do 0,5 MW. To jest problem ochrony środowiska w sensie ochrony krajobrazu.

Druga sprawa dotyczy tego, że w ogóle z elektrowniami wiatrowymi jest związanych wiele mitów. Pierwszy, że jest to najtańsza energia, całkowicie odnawialna. Nie

jest to prawdą, chociażby w kontekście tego, co pan minister przed chwilą powiedział, że jest ona droższa prawie o 50% od konwencjonalnej. Mówiąc o sprawach technicznych, wielkim problemem elektrowni wiatrowych jest ich niecykliczność. Wystarczy parę dni bezwietrznych i nie ma prądu.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że w tej chwili w kraju jest pewien problem. Na szczęście mamy mało elektrowni wodnych, ale praktycznie zaprzestały one produkcji energii ze względu na deficyt wody. Dochodzi do takiego paradoksu, że niektóre elektrownie wodne nie mogą płacić pracownikom bo nie mają środków ze sprzedaży energii. Z wiatrem jest to samo. Ale powiedzmy, że to jest problem techniczny.

Teraz konkretnie sprawy ochrony środowiska. Czy przeprowadzane są jakieś próby, na ile te wiatraki mogą skażać krajobraz? Druga rzecz – chyba nawet istotniejsza – z którą ostatnio spotkałem się, bo proszono mnie o interwencję w tej sprawie. Ma być budowana w Wielkopolsce duża ferma wiatrowa i ekolodzy rozpoczęli wielką akcję na temat niszczenia tysięcy bocianów, żurawi, wszystkich innych wróbli. Czy są prowadzone jakieś badania, na ile te wiatraki naprawdę stanowią zagrożenie dla ptactwa? To pierwsze.

Po drugie, czy nie ma jakiś repelentów, jakiś dźwięków, które będą je odstraszają? Czy w ogóle jest to problem?

I myślę, Panie Ministrze, że aby nie wdawać się w jakieś nieraz jałowe dyskusje, jeżeli gdzieś ktoś chce budować fermy czy wiatraków, to trzeba wyprzedzać pewne rzeczy i przygotowywać akty normatywne. Pan dyrektor przed chwilą powiedział, że byłoby znacznie łatwiej walczyć z tymi imperialistami świńskimi, gdyby były akty normatywne. Czy myśli się o stworzeniu aktów normatywnych? Dziękuję.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze, może pan łaskawie odpowie. Dziękuję.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

Może dwie uwagi. Pierwsza rzecz – gdybyśmy zaczęli mówić o smithfieldach, to może byśmy przegłosowali tę inspekcję ochrony środowiska jako uzgadniający organ na poprzednim posiedzeniu komisji. Szkoda, no ale tak się stało. Druga sprawa to to, że przeciwnik jest bezwzględny. Ponieważ z najnowszej informacji, której chyba jeszcze nie zdażyłem przekazać, bo to jest informacja z dnia wczorajszego, wynika, że Smithfield mimo zakazu zasiedlania zasiedlił jedną z ferm i dlatego będzie pierwsza sprawa prokuratorska.

W związku z tym jest również wniosek, że musimy chyba zapraszać służby prokuratorskie na posiedzenia komisji senackich, sejmowych, żeby po prostu no nie było lekceważenia tych spraw i ich umarzania sprawy. W tym przypadku spodziewam się, że po prostu nastąpi umorzenie w trybie postępowania sądowego, a jest to nasza jak gdyby ostatnia ořeź. Jeżeli oddajemy sprawę do prokuratora i do dochodzenia, to liczymy na to, że będzie to miało konsekwencje. Podejrzewam jednak, że ten cały koncern sobie z tym poradzi. Ponieważ jako ciekawostkę powiem państwu, że po tej aferze, którą mieliśmy po kontroli i referowaniu tych wyników w sposób oficjalny, trzy dni po tym był telefon z Nowego Jorku, że właśnie Smithfield szykuje kancelarię prawną do rozprawy z polskimi władzami, które im utrudniają i uniemożliwiają działanie w Polsce. Także jest to przeciwnik bezwzględny i bardzo, że tak powiem, trudny.

Chodziłoby więc o to, żeby nie tylko służby ochrony środowiska się z tym szarpały, ale żeby tu był zgodny front wszystkich tych, którzy są w stanie z tym walczyć. Bo, tak jak mówił tu pan doktor Dobosz, najwięcej możliwości mają służby nadzoru budowlanego, a także, co tu dużo mówić, samorządy – wójt i starosta. Tam wydaje się decyzje, zgodę albo na przejęcie, albo po prostu decyzję budowlaną.

Jeżeli chodzi o fermy i zapachy nie tylko ferm, ale także i czekolady, to myślę, że nie będę rozwijał odpowiedzi. Przygotowujemy się, ściśle współpracujemy z Holendrami. Myślę, że zaczniemy to mierzyć gdzieś na wiosnę przyszłego roku. Przygotowujemy normy i również dwa, trzy aparaty do mierzenia zapachów, chociaż chcę powiedzieć, że to są zapachy, które mierzy się na zasadach kiperskich. Muszą być specjaliści, którzy się wyspecjalizują w wąchaniu...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Powstaną nowe miejsca pracy.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak więc tak to jest. Wcześniej nie zdążymy, ale myślę, że na wiosnę już pierwsze... Zaczniemy od zapachu czekolady, Panie Senatorze. Tak żeby... Nie? Nie od czekolady...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Kolejność pozostawiamy panu ministrowi. Proszę bardzo.)*

Jeżeli... Przepraszam jeszcze, tak...

*(Naczelnik Wydziału Ekorozwoju w Departamencie Polityki Przemysłowej w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Wiesława Bogutyn: Chciałabym powiedzieć, że z doniesień amerykańskiej prasy wiadomo, że wąchanie czekolady znakomicie łagodzi obyczaje.)*

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękujemy bardzo. Dziękujemy. Proszę bardzo jeszcze króciutko o wiatrakach.

### **Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

Jest problem niszczenia ptaków. Myślę, że my w tym przypadku skorzystamy właśnie z doświadczeń niemieckich, holenderskich, duńskich, bo tam też jest ten problem. U nas go jeszcze w takiej skali nie ma, w związku z tym myślę, że nie będziemy własnych badań tutaj za bardzo rozwijać, wystarczy nam to, co już zbadali tamci. Dziękuję.

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że chyba, są jeszcze jakieś pytania czy uwagi. Pani może chciała coś powiedzieć, pani dyrektor? Bardzo proszę.

### **Zastępca Dyrektora Departamentu Środowiska, Rolnictwa i Zagospodarowania Przestrzennego w Najwyższej Izbie Kontroli Teresa Warchołowska:**

Dziękuję bardzo.  
Szanowni Państwo!

Ja chciałabym przedstawić kilka uwag na tle lektury raportu i w powiązaniu z wynikami kontroli Najwyższej Izby Kontroli...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Dziękuję.)*

...związanej właśnie z tym tematem. Proszę państwa, z przedstawionego dokumentu wynika dalsza poprawa stanu środowiska. Analiza danych wykazuje, potwierdza, że już nie przemysł jest głównym sprawcą zanieczyszczenia środowiska, a jest nim po prostu gospodarka komunalna, z ciągle no nierozwiązanymi problemami gospodarki wodno-ściekowej i odpadowej.

Biorąc pod uwagę konieczność nadrobienia zaległości w zakresie właśnie gospodarki wodno-ściekowej, poprawy jakości wód w konsekwencji oraz w zakresie gospodarki odpadami, do stanu, który odpowiada wymaganiom obecnych przepisów prawnych, a są to już wymagania obowiązujące w Unii Europejskiej, do tego w terminach wynikających z przyznanych Polsce okresów dostosowawczych oraz ogromnych kosztów z tym związanych, szczególnego znaczenia nabiera oczywiście pełne wykorzystanie przyznanych Polsce środków na ten cel. Chodzi tutaj przede wszystkim o program ISPA w sektorze środowiska.

Jak wykazały wyniki ubiegłorocznej kontroli w tym zakresie, omawiane zresztą przed wakacjami na posiedzeniu senackiej Komisji Ochrony Środowiska, sytuacja była wielce niezadowolająca, co potwierdziły również wyniki kontroli budżetowej za rok 2002. Z informacji, które zostały przekazane Najwyższej Izby Kontroli przez ministra środowiska, ministra finansów czy szefa UKIE, wynika, że wszystkie sugestie, wszystkie wnioski skierowane przez Najwyższą Izbę Kontroli po tej właśnie kontroli, zostały przyjęte do realizacji i miejmy nadzieję, że rzeczywiście, jak zapewniają ministrowie, maksymalna ilość tych środków zostanie na te właśnie cele skonsumowana.

Druga sprawa dotyczy ciągle, piszemy o tym w raporcie, wysokiej degradacji środowiska morskiego polskiej strefy Morza Bałtyckiego, co wykazały wyniki pomiarów i badań realizowanych w ramach monitoringu Bałtyku w zakresie programu „kombajn”. Obowiązek ich realizacji nałożony jest na Polskę na podstawie Konwencji Helsińskiej o ochronie środowiska morskiego Morza Bałtyckiego.

Tutaj NIK, badając w ubiegłym roku w ramach rekontroli realizację postanowień Konwencji Helsińskiej za lata 2000–2001, stwierdził, że nadzór głównego inspektoratu nad realizacją zadań dotyczących monitoringu Bałtyku, a także nadzór Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej nad wykonywaniem badań i opracowań monitoringowych nie były w pełni wystarczające i skuteczne, co wpływało między innymi na niewykonywanie pełnego zakresu wymaganych badań i pomiarów.

Również po tej kontroli zarówno pan minister Zaręba Główny Inspektor Ochrony Środowiska, jak i minister środowiska poinformowali nas o działaniach podjętych w tym celu, żeby sprawy doprowadzić do pełnej zgodności z wymaganiami konwencji.

Sprawa hałasu środowiskowego, o której tutaj też dzisiaj była mowa w szerokim zakresie, jest bardzo ważnym problemem. Właściwie tutaj największy problem stwarza hałas komunikacyjny, na co wskazuje raport, co również potwierdziły wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli, która stwierdziła, że między innymi oczywiście, bo nie mówię o gwałtownym rozwoju komunikacji, problemy powstające w związku z tym nadmiernym hałasem to wynik braku podejmowania działań przez zarządców dróg w celu ograniczenia powodowanej przez to uciążliwości. No stwierdziliśmy, że oddawano do użytku nawet nowe drogi pomimo nie wykonania odpowiednich urządzeń chroniących



środowisko i odpowiednich zabezpieczeń, które wynikały z wydanych decyzji, z pozwoleń na budowę.

Stwierdziliśmy również, że organy nadzoru i kontroli, które są zobowiązane właśnie do kontrolowania tego, no nie w pełni realizowały swoje obowiązki. Oczywiście nie dotyczyło to tylko inspekcji, ale przede wszystkim organów samorządu, które tutaj mają swoją określoną rolę. A jeżeli chodzi o inspekcję, to zwracaliśmy uwagę na brak kontroli podmiotów zarządzających drogami. Tego po prostu nie było w planach kontroli.

Wreszcie ostatnia sprawa, jest to sprawa, którą pan minister też tutaj poruszył w słowie wstępnym i która stała się jakby taką dosyć ważną w dzisiejszych czasach, czyli promieniowanie elektromagnetyczne, promieniowanie niejonizujące. To się staje coraz ważniejsze, no choćby z uwagi na rozwój stacji radiowych i telewizyjnych, rozwój tej bazy, a także bazy sieci telefonii komórkowej.

Tu chciałabym tylko poinformować, że Najwyższa Izba Kontroli przewiduje, planuje, jeżeli to zostanie przyjęte, przeprowadzenie kontroli w tym zakresie w roku przyszłym.

Przy okazji chciałabym tutaj zaapelować, bo już robiliśmy analizę, przygotowując się do planu kontroli, pracując nad nim, o przyspieszenie prac nad wydaniem tego jeszcze ciągle brakującego, choć już jednego z bardzo, bardzo nielicznych, rozporządzenia ministra środowiska z art. 122, które określa dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych. Mnóstwo tych rozporządzeń zostało wydanych – właściwie wszystkie. Zdaje mi się, że to jest jeszcze w jakiejś tam fazie uzgodnień międzyresortowych.

Proszę państwa, na koniec mam taką uwagę. Nie wiem, czy analizując ten raport, zwrócili państwo uwagę na wysoki stopień zanieczyszczenia powietrza pyłem zanieczyszczonym w miastach. Tutaj występują częste przekroczenia dopuszczalnych granic. Analiza rysunków, wykresów, które zostały tutaj przedstawione, pokazuje również, że w Polsce w porównaniu do innych miast w krajach należących do Unii Europejskiej, średnioroczne stężenia tego pyłu, przykładowo w aglomeracji śląskiej no to może zrozumiałe, ale na przykład w Łodzi, były prawie dwukrotnie wyższe niż w Londynie i Zurychu. To tylko takie spostrzeżenie na bazie tego raportu, który no pokazuje ogromną poprawę, ale także to, że jeszcze są i takie, chyba dla nas mieszkańców miast, dosyć istotne problemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Dziękuję uprzejmie.

Rozumiem, że chyba pan senator jeszcze chce zabrać głos, tak? Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Mieczysław Janowski:**

Ja chciałbym dołączyć się do tych głosów, które wyrażają uznanie za to opracowanie, którego przejrzystość... Chciałbym zapytać, czy on jest również w formie elektronicznej, Panie Ministrze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

O, świetnie. Dziękuję ślicznie.

Druga kwestia, której mi tutaj brakło, być może nie jest związana bezpośrednio z tytułem, ale pośrednio tak. Chodzi mi o informację na temat edukacji proekologicznej. Mam czworo dzieci i obserwowałem, jak to wyglądało wcześniej, a jak wygląda teraz. Myślę, że warto by przekazać komisji taką informację, jak to wygląda, poprzez analizę programów w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, a także gdzie i na jakich uczelniach prowadzone są kierunki związane z ochroną środowiska.

Wiem, że tego tematu komisja w gruncie rzeczy chyba tak szerzej nie analizowała, bo świadomość ekologiczna młodzieży będzie rzutowała na to, jak pani dyrektor zauważyła, że za pięć lat te wskaźniki będą znacznie lepsze, bo to będą inżynierowie, to będą drogowcy itd.

To tyle chciałbym dodać. Byłbym rad, gdyby taka informacja mogła dotrzeć w swoim czasie, oczywiście chyba w porozumieniu z ministrem edukacji narodowej i sportu.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Co do tej sprawy, to ostatnio słyszałem, że podobny problem występuje w szkolnictwie przy nauczaniu podstaw przedsiębiorczości. To jest bardzo ważne dla kształtowania postaw młodzieży, a później dorosłych ludzi. Ministerstwo edukacji narodowej w tej chwili prowadzi przegląd metod, podręczników, zasad szkolenia w zakresie przedsiębiorczości w szkołach ogólnokształcących. Byłaby też ewentualnie taka prośba pod adresem pana ministra i ministerstwa. Proszę.

**Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

Chciałbym dodać tylko, że jesteśmy oczywiście do państwa dyspozycji i jeżeli taki temat pan przewodniczący włączy do prac komisji, to oczywiście będzie to...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Zastępca Głównego Inspektora Ochrony Środowiska Jerzy Dobosz:**

Został powołany międzyresortowy zespół, który ma za zadanie zająć się właśnie edukacją. W jego skład weszła pani minister Łybacka, pan minister Śleziak i pan minister...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Dobrze.)*

...postępu technicznego...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Pan Kleiber, tak, bo tam... Tak, tak, rozumiem.)*

...Kleiber. I ten zespół nad tym pracuje.

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Dobrze.)*

Oczywiście my w tym uczestniczymy.

**Przewodniczący Adam Graczyński:**

Świetnie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa, pań i panów, senatorów chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to w takim razie może na koniec parę zdań z mojej strony.

Przede wszystkim zacznę od podziękowania za wspaniały materiał. Nieczęsto widzi się tak profesjonalne i starannie przygotowane materiały. Następna kwestia, druga, to... Zapiszmy sobie gdzieś w programie rozpatrzenie sprawy edukacji ekologicznej, ale wtedy kiedy zespół rządowy zakończy prace. Tak w przypadku przedsiębiorczości... Czekamy na sygnał ze strony ministerstwa środowiska, kiedy byłoby możliwe podjęcie tego tematu.

Kolejna kwestia dotyczy wykorzystania środków unijnych. Mam tutaj załącznik nr 3 do ustawy budżetowej na rok 2003. Mam sygnały, że tam jest daleko do dobrego wykorzystania środków, i dobrze by było, żebyśmy może w czwartym kwartale zajęli się tą sprawą, mając na uwadze już nie tyle potrzeby roku bieżącego, ile roku przyszłego.

Sprawa kolejna... Proszę uprzejmie, jesteśmy do dyspozycji, Panie Ministrze, jako Komisja Ochrony Środowiska Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w kwestii pomocy w rozwiązaniu problemów ferm, przemysłowego tuczu trzody. No jest to niedobre rozwiązanie, kiedy w tym posiedzeniu w Senacie uczestniczy jeden z członków rodziny Kennedych – bo uczestniczył – który broni naszego stanowiska. Jednocześnie nie możemy sobie poradzić z drapieżnym, żarłocznym kapitalizmem. Nie możemy. Gdyby, Panie Ministrze, była potrzebna pomoc, wystąpienie do pana ministra Pola w sprawie nadzoru budowlanego, do wielu, wielu innych, to jesteśmy do panów dyspozycji, bo sprawa dotyczy nie tylko środowiska, ale także uznawania naszego kraju za państwo suwerenne i państwo europejskie o bardzo wysokim poziomie cywilizacyjnym.

Na zakończenie mam i pytanie, i prośbę. Czy ten raport, który dotyczy roku 2001, powstał w tym roku?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, dobrze, wiem, wiem. Ja nie wnoszę pretensji, tylko mam pytanie, jaka była forma promocji tegoż raportu. Czy była konferencja premiera czy rzecznika prasowego rządu w tej sprawie? Mówimy o tym, o czym tutaj ja też mówiłem. Przecież to jest wspaniałe osiągnięcie wszystkich mieszkańców Polski, zacznę może od tego, wszystkich rządów, wszystkich ministrów, pomijam już parlament. Przecież to jest ogromny sukces. Ja bym prosił, żeby... Czy takie konferencje były w ogóle? Nie słyszałem, żeby premier zorganizował konferencję w tej sprawie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dlaczego jeszcze ich nie było? Jest tyle złych wiadomości o Rywinie, o tym, o tamtym, o owym. Dlaczego nie można raz zaserwować nam miesiąca dobrych wiadomości?

### **Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba:**

W tym miesiącu będzie, w tym miesiącu...

*(Przewodniczący Adam Graczyński: No dobrze, ale na jakim szczeblu? Kto będzie w tej konferencji brał udział?)*

Na pewno my dwaj.

*(Przewodniczący Adam Graczyński: Ale, Panie Ministrze...)*

Pan minister Śleziak...

### **Przewodniczący Adam Graczyński:**

Ale może by się... Nie, nie, to nie chodzi o moją skromną osobę. A może byście zasugerowali panu premierowi, żeby wystąpił na tejże konferencji. Dlaczegoż by nie? Jak występuje w różnych sprawach, to niech wystąpi raz i w tej.

(*Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba: Panie Przewodniczący, może zasugerujemy...*)

A tak poważnie, to może zasugerować to rzecznikowi prasowemu rządu. Jest pan Kaszuba, to niech zorganizuje konferencję.

(*Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Zaręba: Dobrze, dzisiaj przekażę tę sugestię panu Śleziakowi.*)

Proszę to przekazać z moim pozdrowieniem i szacunkiem, ale jednocześnie z ważną uwagą, bo przecież, Boże Drogi, no jeśli się napracowaliście wszyscy, to dlaczego mamy to robić po kryjomu.

Pan Kaszuba jest nowym człowiekiem, to niech zrobi konferencję. Nie na szczeblu ministerstwa, ale może taką o trochę szerszym zasięgu, Panie Ministrze, naprawdę.

Chciałbym bardzo podziękować wszystkim za udział w posiedzeniu. Panu ministrowi i wszystkim paniom i panom senatorom. Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

Moi Drodzy, Panie i Panowie Senatorowie! Jeszcze dosłownie dwie minuty, ja też się bardzo spieszę.

Gościom dziękuję.

Mamy jeszcze sprawę posiedzenia wyjazdowego do Włocławka. Proszę zapoznać się z tym programem. Jest jeszcze jedna sprawa. Słuchajcie, moi Drodzy, ja się też bardzo spieszę. Jeszcze jest jedna sprawa, dotycząca biopaliw. Ja już kończę. Do pani senator Klepacz jeszcze...

Byliśmy na posiedzeniu komisji sejmowej, na którym rozpatrywano poprawki Senatu. Z piętnastu propozycji czternaście zostało przyjętych. Poza tą jedną poprawką, która mówiła o pięcioletniej karencji w zakresie gruntów polskich. Ta poprawka była dyskusyjna.

Przypomnę, że w Senacie był pan Olejniczak, pan minister, pan Chodkowski z grupą ludzi, i w trakcie dyskusji były poruszane sprawy tych innych surowców. Od razu dodam, że sprawa surowców rolniczych jest domeną Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na litość Boską! Przecież Komisja Ochrony Środowiska nie ma zajmować się relacją palmy do środowiska. Od tego jest bardziej Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I ku mojemu najwyższemu zdziwieniu ministrowie Olejniczak i Chodkowski nie wnieśli żadnej uwagi do tej sprawy. Mało tego, byli indagowani i odpowiadali, że wszystko jest w porządku.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, było coś takiego. Wszystko jest w porządku. Tak więc w sumie mam nadzieję, że jak po raz trzeci zabierzemy się do pracy, to odniesiemy sukces. Ale to już być może...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak. Ale przyjęto nasze wszystkie rozwiązania, tak?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę pani senator, wszystkie nasze rozwiązania przyjęto.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale mówię, że wszystkie nasze rozwiązania przyjęto.

Dziękuję uprzejmie.

Zamykam posiedzenie.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 12*)



Kancelaria Senatu

Opracowanie: Agnieszka Bernacka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851